MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr.135. Warszawa, dnia 22.czerwca 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 135.   Warszawa, dnia 22.czerwca 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA A Z.S.R.R.

IZWIESTJA z 19/VI. W przeglądzie politycznym z tygodnia piszą m.in.: Sytuacja międzynarodowa wytworzona po zabójstwie Wójkowa nie uległa załagodzeniu w ciągu ubiegłego tygodnia. Polska pod czyimś wpływem wyraźnie zmieniła nietylko swą początkową pozycję wobec zabójstwa posła sowieckiego, lecz i ton wobec Z.S.R.R. Datuje się to zdaniem autora od dnia 13/VI. Ta zdecydowana zmiana w głosach prasy polskiej została szczególnie uwypuklona przez tę okoliczność, iż w chwili, gdy minister Zaleski, w wywiadzie udzielonym prasie paryskiej, uznał notę sowiecką za"całkowicie nadającą się za podstawę dla uregulowania incydentu,"P.A.T. nadała komunikat do Paryża według którego rząd polski uważa drugą notę sowiecką za niemożliwą do przyjęcia. Autor podkreśla pewien szczegół procesu Kowerdy. Podsekretarz Rudnicki kwalifikując przestępstwo Kowerdy, zauważył, że Wojkow był akredytowany przy Prezydencie R.P.Lecz gdyby był zabity Rosenholz, to przestępstwo - zdaniem prokuratora - nie byłoby zbyt ciężkie. Czy należy zrozumieć to oświadczenie w tym sensie, że białogwardziści nie mają powodu obawiać się kary za zabójstwo przejeżdżających przez terytorjum Polski dyplomatów sowieckich, nie akredytowanych przy Prezydencie polskim, czy też była to nieprawdopodobna głupota. Autor nie uważa jednak prokuratora Rudnickiego za głupca, i wyciąga pierwszy wniosek. " Wyrok Sądu i całe postępowanie śledztwa sądowego wywołało głębokie wzburzenie w szerokich masach Z.S.R.R. W każdym bądź razie ci, którzy starali się o zaostrzenie stosunków polsko-sowieckich i wytworzenie nastrojów psychologicznych, nieodpowiadających celowi uregulowania i poprawy stosunków politycznych oraz rozszerzenia i rozwoju ekonomicznych Związków między obu krajami, mogą być zobowiązane wobec Sądu Doraźnego z tego powodu, że im przodował. Plany ich są niedaleko od szybkiego zrealizowania."

Następnie stwierdza autor, że zaostrzenie stosunków Z.S.R.R. nie sprzyja rokowaniom o polską pożyczkę zagraniczną. Minister Zaleski w rozmowie z Briandem skonstatował również, że antysowieckie plany Anglji nie znajdują odpowiedniego poparcia w samej Francji. "Z tych to perypetyj Zaleski według wszelkiego prawdopodobieństwa wysnuł swe początkowe, uspakajające wywody.

JOURNAL DE GENEVE z 21/VI. W kor. p.n. "Ukraina" zaznacza, że po zerwaniu anglo-sowieckiem zaczynają się odzywać głosy, wznawiające kwestję ukraińską. Kor. cytuje artykuł "Kijów",

drukowany w "Prawdzie" Księcia Radziwiłła i debatuje z nim zadając w końcu pytanie, czy Polska obecnie - po 9 zaledwie latach egzystencji jest dość silna, aby dokonać podziału Rosji.

Co do uczuć Ukraińców, o których wyzwolenie chodzi, to są oni raczej wrogo usposobieni do Polski. Polska potrzebuje terenów kolonizacyjnych, ale przyszła Ukraina na nic się tu nie przyda, gdyż sama jest gęsto zaludniona.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

IL POPOLO D'ITALIA z 19/VI. pisze, że postępek szalonego studenta /Kowerdy/ skompromitował Polskę wobec Rosji i zaostrzył naprężone stosunki pomiędzy Moskwą a Londynem. Fakty wykazują, że Polska - państwo nowo utworzone - ma bardzo trudną sytuację pomiędzy dwoma wrogiemi państwami. Clemanceau źle przysłużył się Polsce decyzjami traktatu wersalskiego, odnoszącymi się do niej. Polska z trudnością osiągnąć może większość narodowościową i obronić zbyt rozległe swe granice. Polska nie czuje się i dziś bezpieczna, ale co będzie za kilka lat, gdy Niemcy i Rosja się wzmocnią? Wypadki wykazały omyłkę tych architektów dyplomatycznych, którzy uważali granice Polski za podstawę bezpieczeństwa traktatu wersalskiego, gdy w rzeczywistości potrzebuje sama oparcia.

NEW YORK TIMES z 29/V. zamieszcza obszerny artykuł Jerzego Szapiro, w którym na wstępie autor pisze, że rząd marszałka Piłsudskiego nie mógł lepiej uświęcić rocznicy dojścia do władzy, jak przez doprowadzenie do pomyślnego skutku rokowań o pożyczkę amerykańską. Użyta ona będzie na ustabilizowanie waluty polskiej. Autor poświęca dłuższy ustęp wysiłkom rządów polskich, zmierzających nietylko w kierunku unifikacji prawnej i politycznej systemów trzech dzielnic Polski, lecz i zjednoczenia struktury ekonomicznej polskiej. Wysiłki te dadzą się porównać z okresem rekonstrukcyjnym Stanów Zjednoczonych z przed 50-u laty. Autor pisze, że zbliżają się nowe wybory, i jak wykazały ostatnie wybory miejskie, najwięksi wrogowie Marszałka Piłsudskiego - narodowi democi - stracili swój wpływ. Przyszły parlament będzie posiadał większość, zdolną do współpracy z obecnym rządem.

DER TAG z 22/VI. W kor. z Warszawy pisze, że zamknięcie sesji Sejmu śląskiego przez Pana Prezydenta, wywołało wielkie niezadowolenie wśród ludności. Zamknięcie sesji ma daleko gorsze następstwa, niż rozwiązanie, albowiem po rozwiązaniu - pisze kor. - nastąpić by musiały w 70 dni nowe wybory. Na porządku dziennym Sejmu śląskiego oprócz sprawy wypadków terroru były także inne ważne sprawy gospodarcze, w których zwłoka przyczyni szkodę. Wszystkie partje niemieckie i z polskich - chrześcjańskie i nacjonalistyczne są zgodne z tem, że należy natychmiast zwołać sejm na sesję nadzwyczajną i wystąpią z wnioskiem do Pana Prezydenta, który prawidłowo zgłoszonego wniosku nie będzie mógł odrzucić.

DER TAG z 18/VI. pisze w art.p.n. "Marsz polski ku zachodowi" o stosunkach na Pomorzu i Wielkopolsce gdzie dokonały się wielkie przesunięcia ludności. Na 1,120.000 niemców przed wojną, pozostało tam tylko 330.000.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PO SESJI RADY LIGI.

The Daily Telegraph 18.6.

Kor.dypl.pisze, że w kołach przyjaciół Ligi Narodów wyraża się prawdziwe rozczarowanie z powodu wyników sesji Ligi Narodów. Żaden z najpoważniejszych problematów nie został rozwiązany w sposób definitywny. Autor podkreśla, że wobec agresywnego stanowiska bolszewizmu przynajmniej częściowe rozwiązanie nieporozumień pomiędzy i sprzymierzonemi było rzeczą konieczną. W dalszym ciągu autor pisze, że podobno rząd niemiecki uważa za swój obowiązek informowanie Sowietów o przebiegu prac w Genewie. Jeżeli te pretensje Niemiec komunikowania bolszewikom tajemnic, które nie są podawane do wiadomości parlamentom i społeczeństwom państw cywilizowanych, oparte są na pakcie sowiecko-niemieckim - to tylko wykazują, jak daleko idące konsekwencje miał ten fakt i jak niebezpieczny jest on dla Europy i Genewy. Sytuacja taka jest nietylko paradoksalna, lecz i nie .tolerowania.. Najwyższy czas, by przeciwko temu zaprotestowano.

THE TIMES z 18/VI. Kor. z Genewy omawiając wyniki ostatniej sesji Ligi Narodów podkreśla,że pozytywne wyniki jej są bardzo nikłe. Odraczanie kwestji ważnych zdaje się być jednym z niezawodnych środków Rady usuwania wszelkich trudności. Autor podkreśla, iż skrytykowanie przez lorda Parmoora jego oświadczenia, iż Liga jest parawanem dla rozmów, prowadzonych przez kierowniczych mężów stanu Europy, wywołała dyskusję w kołach genewskich.

THE DAILY TELEGRAPH z 18/VI. pisze, że Streseman zajął stanowisko pośrednika w Genewie. Z jednej strony nawoływał on do umiarkowania wobec Sowietów. Z drugiej strony wskazywał on na niebezpieczeństwa, jakie grożą Niemcom "prawdziwemu przedmurzu Europy na wschodzie" i doradzał, by panował duch pojednania pomiędzy państwami lokarneńskimi.

JOURNAL DES DEBATS z 19/VI. Gauvain pisząc o zakończeniu sesji genewskiej ubolewa nad tem, że uchwały jej zapadają w atmosferze ogólnego pospiechu i gorączki przed wyjazdem przedstawicieli państw z Genewy. W ten sposób sesja genewska nabiera charakteru kancelarji rejestracyjnej. Pożałowania godnem jest, że nikt w ostatniej chwili nie może zabrać głosu w sprawach niejednokrotnie pierwszorzędnej wagi. W razie konieczności wcześniejszego wyjazdu jednego z ministrów powinien go zastąpić ktoś z licznego jego sztabu. Może wskutek tego rodzaju stosunków trzeba będzie utworzyć całą delegację Rady w Genewie, któraby się zajmowała na sesjach plenarnych rozpatrywaniem najważniejszych zagadnień.

Bilans ostatniej sesji jest rzeczywiście nader nikły. Stresemann wywozi z Genewy jedynie obietnicę, otrzymania we wrześniu stanowiska w komisji mandatowej. Zdaje się, że zapłata ze strony Anglji za podjęcie przez dyplomację niemiecką pewnej misji delikatnej wobec Sowietów, a mianowicie doradzenia im umiarkowania. Czy byłby to początek przetargów? - zapytuje autor. Zdaniem jego jest rzeczą bardziej niebezpieczną aniżeli pożyteczną korzystanie z jakiegokolwiek pośrednictwa Niemiec u Sowietów. Berlin i Moskwa uczynią zawsze tylko to, co leży w ich interesie. W rzeczywistości Sowiety są izolowane pod względem politycznym - ich umowy z Niemcami nie mają znaczenia praktycznego. Dają jedynie pole dla szantażu. Z drugiej stro-

ny Niemcy nie mają sposobności osiągnięcia jakichkolwiek korzyści na podstawie traktatów z Rapallo i Berlina. Neutralność, jaką Niemcy obiecały Moskwie nikomu nie przeszkadza. Gorzej byłoby, gdyby Niemcy wzięły udział w akcji przeciwko Sowietom. Wreszcie bolszewizm nie zostanie pokonany z bronią w ręku, lecz drogą wspólnej akcji ekonomicznej i finansowej.

LE TEMPS z 19/VI. W art.wst. poświęconym zreasumowaniu wyniku obrad ukończonej obecnie sesji genewskiej pisze, że wyniki te nader znikome tembardziej, że całe zainteresowanie naradami, prowadzonemi w Genewie,ześrodkowało się na konferencjach pomiędzy poszczególnymi ministrami, co wpływa na obniżenie prestigo u Rady. W sprawie wniosku Chamberlaina co do zredukowania liczby zebrań Rady Ligi Narodów zaznaczyć wypada, że byłoby niewątpliwie rzeczą bardziej wskazaną powno ograniczenie ich liczby, aniżeli zwoływanie ich zbyt często, co mogłoby uczynić je zbyt jałowemi, jak to właśnie miało miejsce ostatnim razem.

IZWIESTJA z 18/VI. W art. wst. stwierdzają, że plany Chamberlaina, mające na celu stworzenie jednolitego frontu anty-sowieckiego nie powiodły się. Francja obawiała się, że utworzenie w chwili obecnej bloku anty-sowieckiego wyjdzie jedynie na korzyść Anglji. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że Niemcy w dużej mierze okazały silny sprzeciw przeciwko wciągnięciu ich do tego bloku. Izwiestja z zadowoleniem witają objawy rozbicia się planu angielskiego co do utworzenia bloku anty-sowieckiego.

STOSUNKI NIEMIECKO-FRANCUSKIE A SPRAWA NADRENJI.

DER TAG z 22/VI. zwalcza pogląd "Taegliche Rundschau" według której podziękowanie gabinetu Rzeszy dla delegacji genewskiej jest zarazem zaakceptowaniem jej stanowiska i że podziękowanie było tylko nic nie mówiącym aktem wdzięczności i nie może stłumić wrażenia, że w kołach zbliżonych do obecnego rządu powszechne zapanowało rozczyrowanie z powodu klęski, jaką poniosła delegacja niemiecka w Genewie. Twierdzenia Taegliche Rundschau tem bardziej nie można podzielać, że właśnie w tym wypadku gabinet odstąpił od zwyczaju i nie wyraził swoj zgody na stanowisko delegacji niemieckiej. Pozostaje faktem, że powrót ministra Stresemanna z pustymi rękoma wzmacnia wątpliwości, które budzą dotychczasowe metody obrad genewskich. Inny organ Stresemanna "Deutsche Stimme" zwalcza akcję Stahlhelmu przeciwko polityce lokarneńskiej. Polemizując z nim pisze Der Tag: Czy nie byłoby rozsądniej ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych zamiast zwalczać tę akcję, raczej zastanowić się, o ile dałaby się praktycznie zastosować.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 20/VI. pisze w związku z mową premjera Poincarégo w Lunewilu, że jeżeli ze strony niemieckiej nikt nie odpowie Poincarému, który jest winien wybuchu wojny, i zbrodni Ruhry, i powtarza stare i nowe kłamstwa, to musi każdy wierzyć, że Niemcy milczą ponieważ im nie pozwala odpowiedzieć ich nieczyste sumienie. Wiemy dobrze - pisze w końcu, kto jest odpowiedzialny za ostatni cios, jaki otrzymała polityka pokojowa w Genewie.

L'ECHO DE PARIS z 19/VI. zamieszcza korespondencję z Genewy omawiającą ostatnią poufną rozmowę pomiędzy Strese-

mannem a Chamberlainem. Można twierdzić z całą pewnością, że rozmowa ta wpłynąć może na usunięcie pewnych przeszkód, stawianych przez Foreigne Office wobec żądań Niemiec. Dziwnem się wydaje - pisze kor. - że żaden z odpowiedzialnych przedstawicieli delegacji francuskiej nie pozostał w Genewie do samego końca, aby czuwać nad biegiem spraw i zapytać ewentualnie Chamberlaina o treść jego ostatniej rozmowy ze Stresomannem. Ponieważ Chamberlain udał się na 15.dniowy pobyt do Zermatt, trudno będzie przed tym terminem otrzymać jakiekolwiek informacje.

OBSERVER z 19/VI. pisze, że kwestja Nadrenji jest główną trudnością polityczną Europy Zachodniej. Pozostaje ona nadał w zawieszeniu. Dziennik wskazuje, że problemat ten zarówno jak i rozbrojenie nie może na zawsze pozostać w zawieszeniu.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 13/VI. w art.wst. nawiązując do kwestji ewakuacji Nadrenji, pisze, że wobec wrażenia wywołanego poważną sytuacją w Europie wschodniej, Francja może będzie bardziej chętna dojść do porozumienia ze swym dawnym
ciwni- W ten sposób uczyni rzeczą możliwą prawdziwy krok
kiem. w kierunku ostatecznej pomiędzy sprzymierzeńewakuacji okupowanego terytorjum.

PANSTWA BAŁTYCKIE A Z.S.R.R.

LIETUVOS ZINIOS z 17/VI. W art.wst.omawia konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej dla Litwy. Dziennik zarzuca Woldemarasowi jego bezczynność, motywując to tem, że Estonja, która mniej miała szans otrzymania pożyczki, otrzymała ją za gwarancją Ligi Narodów. Dlaczegóżby więc ta ostatnia miała odmówić Litwie udzielenia potrzebnej gwarancji? Estonja mająca bezpośrednią granicę z Rosją Sowiecką nie mogła przecież cieszyć się takiem zaufaniem, jak Litwa.

SIEGODNIA z 20/VI. donosi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Łotwy zaproponowało Litwie opracować w zarysie przyszły tralтat ekonomiczny pomiędzy Łotwą a Litwą. Łotwa zasadniczo zgadza się na zawarcie unji celnej z Litwą na wzór unji ekonomicznej łotewsko-estońskiej.

PRAWDA z 19/VI. W art. p.n. "Niepowodzenie intryg angielskich na Łotwie wyraża zaniepokojenie z powodu głosów prasy prawicowej łotewskiej w związku z zawarciem traktatu łotewsko-sowieckiego. Autor pisze: "Organ najsilniejszej partji burżuazyjnej na Łotwie Związku chłopskiego pisze, : Nie jesteśmy przeciwni zawarciu układu handlowego z Rosją, uważamy jednak, iż obecnie nie czas na jego zawarcie". Autor artykułu przeciwstawiając politykę Z.S.R.R. polityce Anglji nad Bałtykiem pisze, że linja polityki Z.S.R.R. korzysta ze wszelkich środków celem pogłębienia stosunków z państwami pogranicznemi i zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy, oraz odwrócenie napaści wojennej na Związek Sowiecki.
Co się tyczy Łotwy, to w ostatnich czasach zwyciężyła tam polityka Z.S.R.R. - polityka pokoju. Przyszłość pokaże, o ile postępowe i wogóle trzeźwo myślące elementy Łotwy zdolne są do utrzymania tej linji wobec ataku reakcji wspierającej się o Anglję.